**ZADANIA DLA GRUPY „Bursztynki” 26.05.2020r. /WTOREK/**



1. **Kochani dziś „Dzień mamy!” – pamiętajcie, aby złożyć swojej mamie piękne życzenia prosto z serduszka! Wysyłamy wam kilka linków z pięknymi piosenkami o mamie, aby ten dzień był jeszcze bardziej radosny😉**

[**https://www.youtube.com/watch?v=pamULWD7hzY**](https://www.youtube.com/watch?v=pamULWD7hzY)

[**https://www.youtube.com/watch?v=ga3QwPYq2Q0**](https://www.youtube.com/watch?v=ga3QwPYq2Q0)

[**https://www.youtube.com/watch?v=n14AtqPWlME**](https://www.youtube.com/watch?v=n14AtqPWlME)

1. **„Co lubię robić z mamą?”** – dzieci wymieniają wszystkie sytuacje w których uwielbiają spędzać czas z mamą.
2. **Dzieci słuchają czytanego przez rodzica opowiadania „Czar dla mamy” z książki „Nasza mama czarodziejka”.**

Od rana do wieczora gospodarowaliśmy w kuchni, a mama odpoczywała. Były to jej imieniny, a u nas w domu jest taki zwyczaj, że tego dnia mama nie może nawet dotknąć się żadnej roboty. Usiedliśmy do kolacji przy odświętnie nakrytym stole. Czekaliśmy na tatę, który znów na kilka dni wyjechał i właśnie dziś wieczorem miał wrócić. Opowiadaliśmy sobie różne historie. Najwięcej mówił, jak zawsze, nasz najstarszy brat. Wyczytywał on z gazet wszystko o nowych wynalazkach i maszynach, a potem opowiadał nam to. – Czy słyszeliście o poduszkowcach? – zapytał. Nie słyszeliśmy o tym nigdy, więc nasz najstarszy brat opowiedział nam o nowych latających pojazdach, które tak właśnie się nazywają. Naszej mamie najbardziej podobało się to, że poduszkowce latają nisko nad ziemią, nie tak jak samoloty. – Wyobrażacie sobie? Toby dopiero było przyjemnie przelecieć się nad samym miastem w taki piękny wieczór jak dzisiejszy! Zobaczyć je z góry, jakby się było gołębiem lub jaskółką! Chciałabym, żeby nam się coś takiego zdarzyło. Nie musiałby to nawet być poduszkowiec, wystarczyłaby zwykła poduszka! W tej samej chwili, gdy mama wypowiedziała to życzenie, nasz tapczan jęknął, stęknął. Wieko podniosło się. Wyskoczyły z niego po kolei nasze poduszki i zawisły w powietrzu. – Szalona okazja! – ucieszyła się mama. – Widać to jakiś prezent imieninowy dla mnie. Siadajmy! Lecz nim wdrapaliśmy się na poduszki, w drzwiach stanął tata. A trzeba powiedzieć, że nasz tata nigdy nie przepadał specjalnie za czarami. – Co tu się dzieje? – zawołał. – Co znowu wyrabiacie? – Wybieramy się na spacer! – krzyknął nasz najmłodszy brat. – Siadaj z nami! – O, nie! Macie coraz bardziej szalone pomysły! Co powiedzą ludzie, gdy zobaczą cię, Marysiu, fruwającą nad rynkiem? Tymczasem z tapczanu wyskoczyła już piąta poduszka i leciała prosto na tatę. – Nic z tego! – powiedział tata. – Zresztą będzie mi potem dokuczał reumatyzm, jak mnie za bardzo przewieje. Lećcie sobie sami, skoro już musicie. Cztery nasze poduszki, gdyśmy tylko na nich siedli, wypłynęły przez okno na dwór. Wyminęliśmy krzaki jaśminu, kwitnące w ogródku, i zaczęliśmy wznosić się do góry. Gdy byliśmy na wysokości czubków topoli, coś nagle zafurczało za nami. To doganiał nas tatuś na swojej poduszce. – Niech tam, ja z wami! Przecież dziś imieniny mamy! I dalej polecieliśmy już wszyscy. Naokoło była ciemna, ciepła, pachnąca noc. Poszewki i falbanki furkotały na wietrze, tak jakby każda poduszka miała swój motorek. Tuż, tuż pod nami migotało światełkami nasze miasto. Widać było w mroku domy, dzwonnicę, park, naokoło – pola, a dalej czarne plamy lasów. – Patrzcie, dopiero teraz widać, że mieszkamy naprawdę w małym miasteczku – powiedziała mama. – Patrzcie, tymi poduszkami można sterować! – zawołał tata. – Kiedy rozpinam marynarkę, wiatr stawia większy opór i leci się wolniej. Kiedy zapinam – to szybciej! Zaczęliśmy wszyscy próbować. W ten sposób okrążyliśmy rynek. – Uwaga! – krzyknął tata. – Musimy już wracać! Poduszki opadają! Rzeczywiście nasze pojazdy opuszczały się coraz niżej. Ledwo, ledwo udało nam się dojechać na nich do ogródka. Dotykaliśmy nogami ziemi. Potem musieliśmy już wziąć poduszki pod pachę i wejść z nimi po schodach. – Nic nie szkodzi! – rzekł tata do mamy. – Uważam, że była to całkiem niezła przejażdżka. Udał ci się, Marysiu, ten czar! – Kiedy to nie ja czarowałam! – sprzeciwiła się mama. – Ja się nie znam na takich wynalazkach. Całą drogę właśnie zastanawiam się, kto to? Mama przyjrzała się nam po kolei. – No, który i jak to zrobił? – zapytała, jak wtedy, gdyśmy coś przeskrobali. – Ja – przyznał się nasz najstarszy brat. – Pamiętacie baloniki, które kupowaliśmy na defiladzie? Te, co same leciały do góry? Wypuściłem z nich gaz i napompowałem nim poduszki. Tylko za bardzo się śpieszyłem, nie zaszyłem dobrze poduszek i dlatego gaz zbyt wcześnie uciekł. Chciałem zdążyć przed powrotem taty, ale mi się nie udało. – Właśnie, że ci się udało – powiedziała mama. – Nie widzisz, że tata nareszcie przekonał się do naszych czarów?

*Po wysłuchaniu opowiadania dzieci mówią, co się wydarzyło, jaką niespodziankę przygotował syn dla mamy, jak cała rodzina spędziła imieniny mamy. Wypowiadają się na temat własnych doświadczeń związanych ze zwyczajami obchodzenia urodzin lub imienin członków rodziny.*

1. **„Prezent dla mamy!” - Obrazek nitką malowany – zabawy twórcze.**

Należy przygotować kłębki wełny i szpulki nici. Dzieci odcinają dowolnie kawałki nici i układają z nich obrazki. Dzieci smarują klejem ślad pod nitkę na kolorowej kartce (np. cienkim pędzelkiem) i przyklejają nitkę za pomocą szpatułki lekarskiej lub patyczka od lodów, ewentualnie drugim końcem pędzelka. Pomysłowość dowolna np.: można ułożyć kwiaty; serce itp.

Środki dydaktyczne: kłębki wełny i szpulki nici, kolorowe kartki, klej, pędzelek, patyczek od lodów.

1. **Karty pracy:**

**Zał. nr 1 –** **26.05.2020r. – bukiety 6 – latki;**

**Zał. nr 2 – 26.05.2020r. – czytanka 6 – latki;**

**Zał. nr 3 – 26.05.2020r. – kwiatek dla mamy 6 – latki;**

**Zał. nr 4 – 26.05.2020r. – serce 5 – latki;**

**Zał. nr 5 – 26.05.2020r. – według kodu 5 – latki;**

*Źródło: youtube.com; chomikuj.pl; Dzieciaki w akcji – Nowa Era; usługi Bing – obrazy; Joanna Papuzińska, „Nasza mama czarodziejka”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1982;*